



JACEK RUSZCZYŃSKI

Zasadnicza rola rozumu i woli w działaniach człowieka

The Fundamental Role of Reason and Will in Human Actions

ABSTRACT: Man is an acting subject. But human actions are performed with the help of spiritual powers (*potentiae animae*). The main powers involved in action are reason and will. In the case of reason, the fundamental role is played by deliberation, which is the function of thinking. Will, on the other hand, adds to this wanting and choice. The final effect is the performance of a specific action by man.

KEY WORDS: acting subject • human action • deliberation • choice

Filozofowie od dawna zastanawiali się, kim jest człowiek, jakie są zasady oraz struktura jego działania. Od czasów greckich filozofia pojmowała człowieka jako jedność duszy i ciała, z duszą jako czynnikiem aktywnym i organizującym jego bytowość. W filozofii greckiej tę jedność uwyrażniano i za sprawą Arystotelesa zdefiniowano człowieka jako rozumną *substancję* duchowo-cieleśną. Arystoteles przyjmował, że działania duszy są zależne i dokonywane przez poszczególne władze, czyli możliwości duchowe (*potentiae animae*). Była więc mowa o rozumie albo umyśle (*nous*) jako władzy poznawczej oraz o woli (*boulesis*) jako władzy pożądawczej. Uważano, że działania człowieka zależą od współdziałania tych dwóch władz. Owa koncepcja trwała przez wieki do przełomu spowodowanego przez filozofię nowożytną, w której dochodzi do autonomizacji myślenia i wyodrębnienia się ostatecznie roli świadomości. Wszystko, co pozostaje z radykalnego wątpienia, które zostało metodycznie zapoczątkowane przez Kartezjusza, to tylko *Cogito*.

Zmiana sposobu uprawiania filozofii z przedmiotowej na podmiotową miała wpływ na zarzucenie koncepcji realistycznego poznania. Wskutek tego koncepcja człowieka jako realnego podmiotu działania straciła popularność w nurcie filozofii transcendentalnej. Stąd wypływa szczególna potrzeba prze-myślenia tradycyjnej koncepcji człowieka jako realnego podmiotu działania.

Rzeczywista podmiotowość działania, jak wiadomo, wiąże się w sposób spójny z Tomaszową metafizyką rozróżnienia substancjalnego bytu człowieka na czynnik istnienia oraz czynnik istotowy. Karol Wojtyła, komentując myśl Tomasza, określił osobę człowieka jako podmiot istnienia i działania. Stanowi to rozwinięcie rozumienia bytu człowieka jako osoby, zgodnie z definicją Boecjusza: osoba jest indywidualną substancją posiadającą rozumną naturę, wolność działania i podmiotowość wobec praw. W ujęciu Tomasza z Akwinu, osobę stanowi akt istnienia urealnijający rozumną formę substancji jednostkowej. W związku z tym możemy przyjąć, że podmiotowość człowieka ma charakter egzystencjalny i pozostaje na poziomie istnienia bytu. Stąd wypływa szczególna aktywność, która dociera do władz duszy i odpowiada za ich działanie. Władze duszy jako *potentiae animae* wymagają bowiem impulsu aktywizującego odpowiednie zasady działania. Oczywiście antyczna filozofia człowieka nie uwzględniała tej pierwotnej i zasadniczej aktywizacji, ponieważ Arystoteles uważał duszę za formę ciała i samodzielną aktywność (*energeia*). Jednak wedle Tomasza, należałoby przyjąć, że cała sfera istotowa (dusza i ciało) ma charakter możliwościowy i należy do rzeczywistości stawania się (*feri et non esse*). Dlatego zarówno dusza jak i ciało wymagają pierwotnej aktywizacji, a to wywodzi się z samego poziomu istnienia, czyli podmiotowości egzystencjalnej.

Kiedy dziś nasuwają się nam pytania o sens życia okazuje się, że musimy odwołać się do rozumu, rozwagi i roztropności, żeby móc dokonać dokładnej analizy tego problemu. Człowiek, w swoim myśleniu, potrafi zestawiać i porównywać fakty, oceniać je i wartościować. Wszystko to razem określano dawniej jako namysł (zdolność namysłu). Ujmując nasze działanie w prosty schemat, Etienne Gilson twierdził, że przebiega ono jako następstwo namysłu i chcenia, będącego afirmacją ustaleń myślenia i podejmowania odpowiedniego działania. W *Sumie teologii* Tomasz stwierdza, że namysł stanowi badanie i dociekanie rozumu, który osądza, co należy wybrać i uczynić, by zamierzony cel osiągnąć¹. Dlatego namysł jest badaniem środków². Uważa ponadto, że badanie namysłu dotyczy rzeczy przygodnych i szczegółowych³.

Skoro człowiek w swoim działaniu i postępowaniu ma przejść od ogólnego chcenia celu do określenia konkretnych i szczegółowych środków oraz czynności potrzebnych do osiągnięcia tego celu, to musi przeprowadzić odpowiednie badanie i rozumowanie. Takim badaniem i rozumowaniem

¹ Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I-II q.14 a.1.

² *S.th.* I-II q.14 a.2.

³ *S.th.* I-II q.14 a.3.

jest właśnie namysł. Namysł posługuje się przede wszystkim zestawieniem poznawczym (*collatio*) oraz sylogizmem praktycznym⁴. W jednej z odpowiedzi na zarzuty Tomasz pisze, że namysł oznacza zestawienie rzeczy lub spraw do zrobienia. Chodzi tu o te rzeczy i czynności, które należy dokonać, aby osiągnąć upragniony cel. W *De veritate* powiada zaś, że rozum ma zdolność rozstrzygania, gdyż zastanawia się nad swoimi działaniami oraz poznaje relacje zachodzące pomiędzy rzeczami, o których rozstrzyga i w oparciu o te relacje wydaje swój sąd⁵. Dodaje też gdzie indziej, że to właśnie dzięki namysłowi rozstrzygamy, co należy przedłożyć nad coś innego⁶.

Rozpatrując przytoczone wypowiedzi widzimy już, że namysł stanowi pewne badanie i rozstrzygnięcie rozumu dotyczące tego, co powinniśmy zrobić. Według Tomasza namysł kończy się bowiem postanowieniem i sądem. Pisze on, że sąd jest jakby wnioskiem i wynikiem namysłu⁷. Można również uznać, że Tomasz uważa namysł za pewnego rodzaju sylogizm przeprowadzany na działaniach, czyli w dziedzinie rozważań praktycznych. W *Sumie teologii* twierdzi bowiem, że wniosek sylogizmu przeprowadzanego na działaniach (*in operabilibus*) nazywamy postanowieniem lub sądem, który z kolei jest podstawą wyboru tych działań⁸. Otóż tego rodzaju postanowienie lub sąd (*sententia vel iudicium*) o rzeczach do zrobienia dotyczy rzeczy przygodnych, które mogą być przez nas spełnione i dokonane⁹.

Toteż zarówno sam namysł, jak i jego efekt w postaci sądu rozumu dotyczą rzeczy szczegółowych i przygodnych. Takimi są właśnie nasze ludzkie działania. Tomasz uważa, że w zakresie rzeczy, które powinniśmy i możemy zrobić, występuje duża niepewność, ponieważ działania te dotyczą rzeczy przygodnych i szczegółowych, które z racji swej różnorodności są niepewne i wątpliwe. Zdaniem Tomasza, w takich wątpliwych i niepewnych sprawach rozum nie wydaje sądu bez uprzedniego dociekania i badania. Dlatego w przypadku ludzkich działań konieczne jest dociekanie i badanie, i takim badaniem jest namysł rozumu¹⁰.

Te rozważania Tomasza potwierdzają, że w naszym bieżącym działaniu namysł odgrywa istotną rolę. Namysł będący działaniem rozumu przeplata się więc z chceniem oraz wyborem woli. Obie te władze duszy aktywizują nasze działanie, ale zapoczątkowanie działania może pochodzić od woli albo

⁴ Zob. *S. th.* I q.83 a.3 ad 3; *S.th.* I-II q.13 a.1 ad 2 et a.3.

⁵ Tomasz z Akwinu, *De veritate*, q.24 a.2.

⁶ *S. th.* I q.83 a.3.

⁷ *S. th.* I q.83 a.3 ad 2.

⁸ *S.th.* I-II q.13 a.1 ad 2.

⁹ *S. th.* I-II q.6 ad 2.

¹⁰ *S. th.* I-II q.14 a.1.

od rozumu. Jeśli wola zapoczątkuje proces decyzyjny i podjęcie działania, to można mówić o akcie zachęty. Takie odniesienie woli będzie inspiracją do działania. Natomiast jeśli działanie zostaje zainspirowane przez odniesienie rozumu, to można mówić o akcie intencji, który stanowi myślowe wybieganie do przodu ku propozycji działania. Na dalszym etapie działania człowieka obie władze duchowe muszą ze sobą ciągle współpracować.

Współpracę rozumu i woli, którą przedstawił Tomasz z Akwinu, omówił dokładnie o. Jacek Woroniecki w swojej *Katolickiej etyce wychowawczej*, wskazując mianowicie, że wśród aktów rozumu i woli:

/.../ pierwsze jest tu samorzutne i niezależne od woli poznanie otaczającego nas świata, a w nim podstawowych danych bytu, będących pierwszą karmą rozumu. */.../* Ten początkowy i przyrodzony odruch poznawczy, uprzedzający wszelkie zastanowienie, daje pierwszy impuls całemu życiu umysłowemu, wszelkiemu myśleniu i chceniu.

Wola reaguje wprawdzie tylko na dobro, ale prawda i jej poznanie przedstawia jej się także jak dobro człowieka, i dlatego łączy ona do poznania prawdy i pobudza w tym celu rozum do właściwej mu czynności poznawczej. Podobnie i rozum reaguje tylko na prawdę, ale prawda ta zawiera się we wszystkim, a więc i w dobru, które może być prawdziwe, ale może też takim się wydawać. Stąd rozum zajmuje się dobrem, bada jego prawdziwość i stawia przed wolą jako przedmiot jej chcenia. Innymi słowy działalność każdej z tych naczelných władz człowieka może być przedmiotem działalności drugiej z nich. I tak przedmiotem naszego myślenia może być chcenie; człowiek może nad nim się zastanawiać, badać je, rozumować o nim, a następnie też sądami i postanowieniami swego rozumu na nie wpływać i nim kierować. I na odwrót przedmiotem chcenia może być i poznanie; możemy chcieć myśleć o tym lub o owym, możemy chcieć je poznać mniej lub bardziej szczegółowo; od naszej woli zależy przerwać nasz tok myśli i z jednego przedmiotu przenieść go na inny, a potem powrócić do poprzedniego.

Stąd proces postępowania moralnego jest jakby nieprzerwanym łańcuchem, którego ogniwami są kolejno akty rozumu i woli¹¹.

Współdziałanie rozumu i woli przedstawione zostało przez Woronieckiego w schemacie¹²:

¹¹ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1, Lublin 1986, s. 102–103.

¹² *Ibidem*, s. 104.

Rozum

Wola

ZAMIERZENIE

- | | |
|--|--|
| <p>1. Pomysł o przedmiocie jako o dobrym lub złym. (<i>simplex apprehensio boni</i>)</p> <p>3. Zamysł: myśl o przedmiocie jako celu. (<i>iudicium circa finem</i>)</p> <p>5. Namysł: rozważenie środków prowadzących do celu (<i>consilium</i>)</p> <p>7. Rozmysł: rozsądzenie między środkami (<i>iudicium discretivum</i>)</p> | <p>2. Upodobanie lub nieupodobanie w nim. (<i>simplex volitio</i>)</p> <p>4. Zamiar osiągnięcia celu (<i>intentio</i>)</p> <p>6. Przyzwolenie na jedne środki i odrzucenie drugih (<i>consensus</i>)</p> <p>8. Wybór jednego z nich (<i>electio</i>)</p> |
|--|--|

WYKONANIE

- | | |
|--|--|
| <p>9. Rozkaz: postanowienie czyli zarządzenie czynu (<i>intimatio</i>)</p> <p>11. Wykonanie bierne</p> <p>13. Osąd przebiegu całej czynności</p> | <p>10. Wykonanie czynne (<i>imperium</i>)</p> <p>12. Zadowolenie z osiągniętego celu</p> |
|--|--|

Współdziałanie rozumu i woli w działalności moralnej zostało podzielone na trzy poziomy. Poziom pierwszy obejmuje zapoczątkowanie całego procesu i dotyczy pomysłu działania ze strony rozumu oraz zachętę do działania po stronie woli. Autor mówi tu o upodobaniu woli, ale ja zamieniłbym to na zachętę, gdyż upodobanie oznacza coś innego powiązanego z przeżywaniem piękna. Zarówno pomysł intencjonalny, czyli pierwsza myśl o możliwości działania, jak i zachęta do działania stanowią swoistą początkową inicjację działania. Dalej Woroniecki wymienia poziom zamierzenia jakiegoś działania. Na tym poziomie autor rozpisal dokładnie działanie namysłu na trzy fazy i dodał odpowiadające tym fazom działania woli. Na tym etapie pierwszym działaniem rozumu jest zamysł określający cel działania. Odpowiada mu zamiar osiągnięcia tego, co zamierzył rozum. Następnie autor wstawia po stronie rozumu faktyczny namysł, który dotyczy rozważenia potrzebnych środków do osiągnięcia zamierzonego celu. I tutaj wola dokonuje przyzwolenia na konkretne środki pomijając zaś inne. Dalej idzie rozmysł umysłu jako działanie roztropności, co powoduje rozsądzenie,

czyli wyrażenie sądu o środkach koniecznych do spełnienia działania. Ze strony woli ta ocena rozumu zostaje potwierdzona wyborem jednej drogi postępowania, czyli wybór określonego sposobu działania.

Kolejnym etapem jest etap wykonywania działania. Na początku zachodzi postanowienie działania ze strony rozumu, co wyraża się w postaci rozkazu, czyli zarządzenia czynności. Wola podejmuje wtedy wykonanie czynne, czyli przechodzi już do samego działania. To działanie woli skutkuje wykonaniem biernym działania, które przeprowadzi człowiek przy użyciu swojej cielesności (odpowiednich narzędzi do działania np. rąk czy nóg). Według Woronieckiego dokonanie działania daje człowiekowi zadowolenie i satysfakcję po stronie woli, natomiast rozum ma możliwość dokonania oceny całego działania niejako podsumowując cały proces sprawczy.

Przedstawiony schemat pokazuje, że mamy do czynienia z konkretnymi działaniami obu władz duchowych. Ujawnia konieczną współpracę tych władz przy jednoczesnym rozdzieleniu ich konkretnych czynności. Nie jest więc tak, że wszystko odbywa się w obrębie świadomości bez możliwości stwierdzenia od czego zależy postępowanie człowieka. Możemy więc twierdzić, że człowiek jest podmiotem własnego działania (i ostatecznie całego swojego życia). Działanie to stanowi rezultat kolejnych aktów władz duchowych, naprzemiennie – rozumu i woli, wykonywanych za pomocą władzy cielesnej, która jest czymś w rodzaju materialnego narzędzia działania.

Trzeba przyznać, że Woroniecki słusznie zauważył i zaznaczył u Tomasza, że według niego, zarówno wola jak i umysł posiadają najpierw swoje zasadnicze działania, czyli chcenie w przypadku woli oraz poznanie w przypadku umysłu (co wtedy przypisywano intelektowi jako *intelligere*). Natomiast do realizacji konkretnych działań u człowieka potrzebne są dodatkowe działania woli i umysłu (już jako rozumu). W przypadku woli jest to wybór, zaś w przypadku umysłu (rozumu) jest to namysł, który naszym zdaniem, jest czynnością myślenia, a nie poznania, które dotyczy realnych rzeczy.

Oczywiście w czasach Tomasza te zasadnicze działania przypisywano naturze danej władzy. Ale dzisiaj musimy stwierdzić, że skoro władze duszy są jedynie możliwościami (czyli potencjami), to ich aktywność musi pochodzić z zewnątrz od realnej przyczyny sprawczej. Tomasz uznał, że należy to przyznać bezpośrednio samemu Bogu. Jednak Bóg stwarza i działa na poziomie doskonałej realności typu *esse* (egzystencji człowieka), a nie na poziomie potencjalnej realności typu *feri* (realności stawania się). Dlatego, naszym zdaniem, działania chcenia i poznania są przyczynowane i pochodzą od podmiotowej realności osoby zawartej w istnieniu (*esse*) ludzkiego bytu. Natomiast działania wtórne, czyli wybór i myślenie, pochodzą z możliwościowej realności samych władz (z realności *feri*), a w związku z tym nie dotyczą one

realnej rzeczywistości, lecz jedynie intencyjnego odniesienia do pojęciowego ujęcia świata, czyli naszego otoczenia kulturowego, w tym przede wszystkim języka.

Co do kwestii wolnej decyzji, przede wszystkim należałoby podkreślić tu rolę namysłu. Tomasz słusznie zauważa, że namysł jest możliwy dzięki zdolności rozumu do zestawiania i porównywania różnych rzeczy ze sobą. Rozum poznaje relacje zachodzące pomiędzy rzeczami i w oparciu o to wydaje swój sąd. Namysł prowadzi więc do wydania sądu, na podstawie którego rozstrzygamy, co należy przedłożyć wobec czegoś innego.

Patrząc na tę kwestię z dzisiejszej perspektywy, można stwierdzić, że przedstawione czynności rozumu są zwykłymi możliwościami myślenia, ponieważ to ono ma zdolność do zestawiania i porównywania różnych obiektów i sytuacji w świecie. Należy jednak zauważyć, że myślenie zestawia i porównuje treści pojęć i sądów, a poprzez to dokonuje porównań poznanych rzeczy i sytuacji.


Co jeszcze można dodać na temat myślenia (*cogitare*)? Otóż, myślenie nie jest poznaniem, dlatego daje się oderwać od rzeczywistości. W myśleniu można dokonywać operacji abstrahowania, czyli odrywania cech, które z jakiegoś punktu widzenia nie są istotne. Rezultatem abstrakcji są pojęcia ogólne, oderwane od rzeczywistości konkretnej. Tworzenie pojęć i posługiwanie się nimi pomaga myśleniu w tworzeniu języka.

Jeśli stosujemy zasadę prawdziwości logicznej, czyli posługujemy się adekwacją myślenia i rzeczy, wówczas język informuje nas o rzeczywistości. Kiedy jednak taka adekwacja nie zachodzi, wówczas mamy do czynienia z mniemaniem, pozorem sądu lub ideologią. Logiczny język z punktu widzenia teoriopoznawczego jest niezbędny by zapewnić obiektywizm poznania. Z kolei w perspektywie etycznej, pozwala on na ustalenie obiektywnych norm działania, z pragmatycznego zaś punktu widzenia, umożliwia komunikację między ludźmi. Można chyba stwierdzić, że język wyraża naszą świadomość bycia w świecie.

Język służy człowiekowi między innymi do tworzenia wiedzy (naukowej) na temat otaczającego go świata, ale także tworzenia wiedzy o sposobach ludzkiego działania, ze szczególnym uwzględnieniem aspektu moralnego. Nie powinno się jednak traktować języka, a zatem i pojęć wchodzących w jego skład, jako przedmiotu poznania zastępującego rzeczywistość. Poznanie prawdziwe zakłada istnienie realnego, niezależnego od podmiotu poznającego świata, ujmowanego w pierwotnej aktywności umysłu. Prowadzi to do rozumienia przedmiotu poznania i wyrażenia go w języku. Czynnością tego rodzaju jest definiowanie pojęć i wydawanie sądów, za pomocą których zostaje wyrażona nasza wiedza o świecie i człowieku. Wiedza rodzi się z po-

znania bytu i rozumienia jego realności, ale stanowi rezultat pojęciowania i sądzenia w kategoriach językowych. Mówiąc inaczej, wiedza jest wyrażona za pomocą języka.

Myślenie jako rezultat abstrakcji jest oderwane od rzeczywistości. W myśleniu ujmuje się rzeczy w postaci pojęciowej. Przybierają one jakąś formę ogólności. Możemy ujmować rzeczy pojęciowo na różnych poziomach ogólności. Arystoteles wykorzystując abstrakcję stworzył system wiedzy pojęciowej o charakterze teoretycznym. Pokazał, że można definiować pojęcia poprzez wskazanie na ich zakres. Mamy więc określenia rodzaju, gatunku oraz różnicy gatunkowej, w siatce których należy umiejscowić definiowane pojęcie. Na przykład, człowiek został zdefiniowany przez Stagirytę jako istota żyjąca rozumna. Dzisiaj wiemy, że taka definicja zaważyła na pojmowaniu człowieka przez całe wieki, zaś w swojej prawdziwej realności egzystencjalnej człowiek jest zupełnie kimś innym, Człowiek jest przede wszystkim konkretną osobą żyjącą zarówno w płaszczyźnie naturalno-przyrodniczej jak i w perspektywie nadprzyrodzonej. Niestety nasze myślenie często pomija tę jednostkową i nadprzyrodzoną perspektywę.

Poznanie dotyczy realnych rzeczy, zaś myślenie pozwala również na tworzenie możliwości. Poznanie informuje nas o realnych rzeczach oraz ich właściwościach. Natomiast myślenie potrafi zestawiać poznane cechy z potrzebami naszego działania. Poznanie dotyczy realnych rzeczy, natomiast w procesie myślenia człowiek dokonuje operacji na pojęciach. Do tego potrzebne jest chcenie woli. Z kolei myślenie jest zdolne zestawiać i porównywać pojęcia tworzące przeróżne hierarchie wartości. Możemy powiedzieć, że myślenie nadaje rzeczom ujętym pojęciowo jakąś ocenę i wartość (wartość użytkową), co ostatecznie daje efekt uporządkowania. Dlatego myślenie sprawdza się najlepiej przy rozważaniu środków (sposobów działania) prowadzących do celu. Rozważanie środków (namysł) powinno uzdatniać nas do osiągnięcia porządku w działaniach. Nasze działanie nie może być chaotyczne, chaos w działaniu bowiem jest wyrazem fałszywie pojmowanej wolności, na przykład jako samowoli. Jeżeli przeto myślenie odchodzi od kreowania porządku w imię i na rzecz swobody działania („podmieniając” realność na możliwość), to działania tracą właściwy kierunek oraz odniesienie do obiektywnego celu. 

JACEK RUSZCZYŃSKI – doktor filozofii, emerytowany wykładowca na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, historyk filozofii, tłumacz filozofów chrześcijańskich, przede wszystkim Tomasza z Akwinu i Mariusza Wiktorina.

JACEK RUSZCZYŃSKI – Ph.D., em. lecturer at the Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw, historian of philosophy, translator of Christian philosophers, esp. of Thomas Aquinas and Marius Victorinus.